@iztm
MIESIĘCZNIK ZARZĄDU TRANSPORTU MIEJSKIEGO

5 (111)
maj
2017



ODPOCZNIJ I BAW SIĘ NAD WISŁĄ

Aktualności

Temat numeru

Z kart historii komunikacji

Drodzy Czytelnicy,

Wisła jest jednym z symboli miasta. Warto o tym pamiętać, szczególnie wtedy, kiedy obchodzimy Rok Wisły. Czy warszawiacy znają swoją rzekę, czy chcą i lubią po niej pływać? Letnie miesiące to znakomita okazja, żeby przywitać się z Wisłą i przy okazji zobaczyć stolicę Polski z innej perspektywy. To także doskonała okazja, by odpocząć i poczuć wiatr we włosach.

Płynąc tramwajem wodnym można obejrzeć panoramę Starego Miasta, podziwiać Centrum Nauki Kopernik, czy zachwycić się perspektywą Stadionu Narodowego i wyłaniającego się z praskiej strony Mostu Świętokrzyskiego. To tylko jedna z atrakcji, bo przecież z Żerania można dopłynąć do Serocka, a po drodze podziwiać zaporę w Dębem.

W najnowszym numerze naszego Miesięcznika proponujemy wycieczkę po Wiśle. Sezon Warszawskich Linii Turystycznych się rozpoczął, więc prezentujemy pierwsze zdjęcia. Zaznaczamy, że to tylko niewielka część pięknych widoków, które czekają na pasażerów tramwaju wodnego.

Rozmawiamy także z kapitanem statku "Wars" Wojciechem Falkowskim, który po Wiśle pływa już od kilkudziesięciu lat i najlepiej wie, jak w tym czasie zmieniała się Warszawa. Woda w rzece jest dużo czystsza, miejsc do spacerów więcej. Kapitan zachwala zieloną, praską stronę, która wywiera niesamowite wrażenie na gościach z zagranicy – przyzwyczajonych do brzegów rzek z betonu i szkła. Podobno w Wiśle można spotkać bobry, a nawet rodzinę wydr.

Marek Piwowarski, Pełnomocnik Prezydenta Warszawy ds Wisły opowiada o tym, jakie plany wobec swojej rzeki ma Warszawa. Prezentujemy także plan obchodów Roku Wisły.

Patrzymy także w przeszłość, bo historia żeglugi wiślanej sięga początków państwa polskiego. Swój rozkwit przeżywała w XVI wieku, kiedy najdłuższą, polską rzeką płynęło zboże dla całej Europy. Bardzo malowniczo prezentowały się też statki parowe, którymi od XIX w. warszawiacy wybierali się na krótkie przejażdżki, a nawet na dłuższe rejsy do Gdańska. To właśnie o takich wyprawach Krzysztof Krawczyk śpiewał w piosence "Parostatek".

Zachęcamy do lektury



ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO W WARSZAWIE

ul. Żelazna 61, 00-848 Warszawa

Redaktor prowadzący: Łukasz Majchrzyk

Skład: Maciej Beister

Nakład: 10 578

Prenumerata: ztm.waw.pl (zakładka newsletter)

Znajdziesz nas na:

 www.ztm.waw.pl

 www.facebook.com/ztm.warszawa

 www.twitter.com/ztm_warszawa

 www.instagram.com/ztm_warszawa

Napisz do nas: newsletter@ztm.waw.pl

Radni zdecydowali: bezpłatne przejazdy dla uczniów i tańsze bilety

Rada Warszawy 6 kwietnia podjęła bardzo ważną decyzję: od 1 czerwca pojawią się znaczące nowości w taryfie biletowej, a od nowego roku szkolnego uczniowie warszawskich szkół będą mogli podróżować bezpłatnie komunikacją miejską.



To ogromna zmiana dla ponad 150 tysięcy uczniów. Dzięki uchwale warszawskich radnych od 1 września uczniowie, którzy chodzą do szkół (podstawowych i gimnazjów - zarówno publicznych, jak i niepublicznych) na terenie Warszawy, bądź mieszkają tutaj, ale uczą się poza granicami miasta, będą mogli bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej.

Uprawnienie będzie obowiązywało od 1 września na podstawie specjalnych, spersonalizowanych kart miejskich, czyli tzw. Karty Ucznia. Przy tej okazji przeprowadzony został konkurs wśród uczniów na zaprojektowanie wzorów kart. Wybrane zostały dwie propozycje

Wydawanie kart odbywa się przy udziale szkół. Placówki przesyłają do Zarządu Transportu Miejskiego wypełnione wnioski wraz ze zdjęciem dzieci oraz informację na jaki okres należy wgrać uprawnienie. Uprawnienia będą wgrywane na cały okres pobytu dziecka w szkole, jednak nie dłuższy niż 4 lata. ZTM przed końcem obecnego roku szkolnego przekaże szkołom gotowe, spersonalizowane Warszawskie Karty Miejskie.

Dzieci, które mieszkają na terenie Warszawy, a uczęszczają do szkół poza miastem, będą mogły wyrobić kartę w każdym POP ZTM.

Nowe i tańsze bilety

Radni podjęli także uchwałę o zmianach w taryfie ZTM, które wchodzą w życie od 1 czerwca. Skorzystają na tym podróżni, którzy kupowali bilety ważne w 1. i 2. strefie. Pasażerowie, korzystający z biletów 30-dniowych normalnych zapłacą teraz 180 zł (zaoszczędzą dzięki temu 30 zł miesięcznie), a użytkownicy biletów 90-dniowych 460 zł (co oznacza że w portfelu pozostanie im 76 zł).

Poszerzy się także oferta, ułatwiająca podróżowanie komunikacją miejską szczególnie tym podróżnym, którzy chcieliby zwiedzać Warszawę, bądź przyjeżdżają tutaj na kilka dni. Od 1 czerwca będzie można kupić bilet jednorazowy przesiadkowy grupowy ulgowy dla maksymalnie 10 osób w cenie 22 zł, który będzie dużym ułatwieniem dla podróżujących grup szkolnych i ich opiekunów (do tej pory musieli kasować dużą liczbę biletów, od czerwca wystarczy skasować kilka kartoników).







Specjalnie dla turystów i osób przebywających w stolicy zaledwie przez kilka dni do taryfy wprowadzono z powrotem bilet 3-dniowy w cenie 36 zł (1. strefa) i 57 zł (1. i 2. strefa).

Miasto umożliwiło również organizatorom konferencji zakup biletów dla ich uczestników, na wybrany okres - tzw. bilet konferencyjny.

Piechotą po Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie

Od weekendu 8-9 kwietnia Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat w soboty, niedziele i święta zmieniają się w deptak od Senatorskiej do ronda de Gaulle'a. Autobusy w tym czasie kursują objazdami.

Zmiany tras autobusów zaczynają zawsze obowiązywać od początku kursowania linii nocnej w piątek, do końca kursowania tejże linii w nocy z niedzieli na poniedziałek. Ostatnim weekendem, podczas którego po Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie nie kursują autobusy będzie 14-15 października.

Poza każdą sobotą, niedzielą i świętami, autobusy nie będą kursowały Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem jeszcze 16 czerwca i 14 sierpnia.

Autobusy linii **102**, **105**, **111**, **116**, **128**, **175**, **178**, **180**, **222**, **503**, **518** i **N44** kursują objazdami:

- **102, 105**: w kierunku PKP OLSZYNKA GROCHOWSKA, BROWARNA od skrzyżowania Królewska/Mazowiecka:
  >>> Mazowiecka – Kredytowa – Jasna – Świętokrzyska;
  w kierunku MŁYNÓW, OS.GÓRCZEWSKA od skrzyżowania Świętokrzyska/Nowy Świat:
  >>> Świętokrzyska – Mazowiecka – Królewska;
- **111**: w kierunku ESPERANTO od ronda de Gaulle'a:
  >>> Al. Jerozolimskie – Krucza – Szpitalna – pl. Powstańców Warszawy – Mazowiecka – Królewska – pl. Piłsudskiego;
  w kierunku GOCŁAWIA od skrzyżowania pl. Piłsudskiego / Królewska:
  >>> Królewska – Mazowiecka – Kredytowa – Jasna – Zgoda – Krucza – Al. Jerozolimskie;
- **116, 180, 503**: w kierunku CHOMICZÓWKA, KONWIKTORSKA od ronda de Gaulle'a:
  >>> Al. Jerozolimskie – Krucza – Szpitalna – pl. Powstańców Warszawy – Mazowiecka – Królewska – pl. Piłsudskiego – Focha – Moliera – Senatorska – Miodowa;
  w kierunku WILANÓW, NATOLIN PŁN. od skrzyżowania Miodowa/Senatorska:
  >>> Senatorska – Wierzbowa – pl. Piłsudskiego – Królewska – Mazowiecka – Kredytowa – Jasna – Zgoda – Krucza – Al. Jerozolimskie – Bracka – pl. Trzech Krzyży;
- **128, 175**: w kierunku PL.PIŁSUDSKIEGO od ronda Dmowskiego:
  >> Marszałkowska – Królewska – pl. Piłsudskiego i dalej do swoich krańców;
  w kierunku pętli SZCZĘŚLIWICE, LOTNISKO CHOPINA od skrzyżowania Moliera/Senatorska:
  >>> Senatorska – Wierzbowa – pl. Piłsudskiego – Królewska – Marszałkowska – Al. Jerozolimskie;



- **178, 518**: w kierunku KONWIKTORSKA, NOWODWORY od skrzyżowania Świętokrzyska/Mazowiecka:
  >>> Mazowiecka – Królewska – pl. Piłsudskiego – Focha – Moliera – Senatorska – Miodowa;
  w kierunku PKP URSUS, DW.CENTRALNY od skrzyżowania Miodowa/Senatorska:
  >>> Senatorska – Wierzbowa – pl. Piłsudskiego – Królewska – Mazowiecka – Kredytowa – Jasna – Świętokrzyska;
- **222**: w kierunku BIELAŃSKA od ronda de Gaulle'a:
  >>> Al. Jerozolimskie – Krucza – Szpitalna – pl. Powstańców Warszawy – Mazowiecka – Królewska – pl. Piłsudskiego – Focha – Moliera – Senatorska;
  w kierunku SPARTAŃSKA od skrzyżowania Bielańska/Senatorska/Wierzbowa:
  >>> Wierzbowa – pl. Piłsudskiego – Królewska – Mazowiecka – Kredytowa – Jasna – Zgoda – Krucza – Al. Jerozolimskie – Bracka – pl. Trzech Krzyży;
- **N44**: w kierunku ZGRUPOWANIA AK „KAMPINOS" od skrzyżowania Świętokrzyska/Marszałkowska:
  >>> Marszałkowska – Królewska – pl. Piłsudskiego – Focha – Moliera – Senatorska – Miodowa
  w kierunku DW.CENTRALNY od skrzyżowania Miodowa/Senatorska:
  >>> Senatorska – Wierzbowa – pl. Piłsudskiego – Królewska – Marszałkowska – Świętokrzyska.

Na weekendowych trasach objazdowych zostały uruchomione przystanki:

- **PL. TEATRALNY 04**, zlokalizowany przy ulicy Moliera w rejonie skrzyżowania z Senatorską dla linii 116, 178, 180, 503, 518 i N44.
- **PL. PIŁSUDSKIEGO 01**, zlokalizowany przy ulicy Wierzbowej w rejonie skrzyżowania z Moliera dla linii 111, 116, 128, 175, 178, 180, 222 i N44.
- **PL. MAŁACHOWSKIEGO 01**, zlokalizowany na ulicy Kredytowej w kierunku Jasnej po skręcie z ulicy Mazowieckiej, dla autobusów linii 102, 105, 107, 111, 116, 178, 180, 222, 503 i 518.
- **PL. MAŁACHOWSKIEGO 02**, zlokalizowany na ulicy Mazowieckiej w kierunku Królewskiej, za skrzyżowaniem z Kredytową, dla autobusów linii 102, 105, 107, 111, 116, 178, 180, 222, 503 i 518.

Zostaw samochód na ekologicznym parkingu

Na Młocinach powstanie kolejny parking Parkuj i Jedź. Dzięki tej inwestycji o co najmniej 155 zmniejszy się liczba samochodów, wjeżdżających do centrum Warszawy i parkujących przy okolicznych ulicach. To nie wszystko, bo w otoczeniu obiektu zostaną posadzone krzewy, a przy jego budowie dbanie o środowisko będzie bardzo ważne.

Parkingi P+R mają zachęcać do przesiadania się z samochodów do komunikacji miejskiej. Dzięki temu do centrum Warszawy ma wjeżdżać mniej samochodów, bo kierowcy dojeżdżający z okolicznych miejscowości nie muszą się martwić o to, gdzie zaparkować auto. Mniej zużytego paliwa, mniej spalin, mniejsze korki – ta idea ma same plusy i pomaga dbać o czystość powietrza.

Nic dziwnego, że na Młocinach, w pobliżu stacji metra powstanie już trzeci tego typu parking, bo dwa istniejące są wypełnione od samego rana. Nowy obiekt będzie zawierał nie mniej niż 155 miejsc postojowych dla samochodów, w tym 6 miejsc dla niepełnosprawnych, 2 stanowiska do ładowania samochodów elektrycznych i hybrydowych, i 1 dla pojazdów uprzywilejowanych. Będą także 24 miejsca dla rowerów w tym dwa stanowiska dla rowerów z napędem elektrycznym.

W projekcie znajdą się także inne elementy, które podniosą walory estetyczne i ekologiczne całego przedsięwzięcia. Po konsultacjach z mieszkańcami zmieniony zostanie sposób ogrodzenia terenu. Pierwotnie miało to być ogrodzenie pełne gabionowe. Teraz ogrodzenie będzie nawiązywało kolorystyką do elewacji budynku południowej głowicy stacji metra Młociny. Przęsła pomiędzy słupkami wykonane będą z siatki ocynkowanej, a pomiędzy nimi, od zewnątrz zostaną posadzone ozdobne krzewy liściaste, bardzo odporne na zanieczyszczenia powietrza, o tak wdzięcznych nazwach jak: Rosa rugosa, Physocarpus opulifolius czy Cornus alba. Drzewa, rosnące na terenie inwestycji, nie zostaną w trakcie budowy wycięte, ale przesadzone w inne miejsca.

W przyszłości okolice parkingu Młociny III mogą się stać jeszcze bardziej zielone. Zaproponowane rozwiązania umożliwią dalsze działania i realizację tego typu projektów jak np. zgłoszony w ramach budżetu partycypacyjnego 2018 projekt – Łąka kwietna w rejonie południowej stacji metra Wawrzyszew – Ekomiasto.

Trzeba też pamiętać, że powstanie parkingu P+R Młociny III nie spowoduje zagrożenia dla okolicznych wód gruntowych, w tym wód oligoceńskich. Takie obawy mieli mieszkańcy tej okolicy. Projektanci przewidują, że wody opadowe z nawierzchni parkingu, po oczyszczeniu w separatorze ze związków ropopochodnych, odprowadzone zostaną do istniejącej kanalizacji w ul. Jana Kasprowicza.

Prace projektowe są zaawansowane. Do 16 sierpnia ma powstać projekt architektoniczno-budowlany wraz z projektami branżowymi i projektem zagospodarowania terenu.

Parking Młociny III ma zostać oddany do użytku nie później niż 15 grudnia 2017 r.



Wisło – wróciliśmy!

Wystartował kolejny sezon Warszawskich Linii Turystycznych. Można popłynąć do Serocka, można też odprężyć się na pokładzie tramwaju wodnego i podziwiać oba brzegi Warszawy.

Zobacz z bliska „Grubą Kaśkę" i „Chudego Wojtka". Przepłyń obok Portu Czerniakowskiego, pomachaj Syrence, podziwiaj Stadion Narodowy i dowiedz się, jak od spodu wyglądają mosty Łazienkowski czy Pioniatowskiego? Jak wyglądał pierwszy dzień pływania po Wiśle? Zapraszamy do obejrzenia filmu

Warszawa widziana z Wisły jest bardzo efektowna...



Gruba Kaśka prezentuje się naprawdę okazale. To dzięki temu ujęciu warszawiacy mają w kranach wodę. W pobliżu pływają jeszcze "Chude Wojtki", czyli statki, które spulchniają dno Wisły i pomagają w utrzymaniu czystości "Kaśki". W tle widać bardzo efektowny Most Siekierkowski



Schody nad brzegiem Wisły – można usiąść i odpocząć

Zamek Królewski jest piękny nie tylko od strony Starego Miasta





Archikatedra św. Jana wygląda bardzo dostojnie


Z pokładu "Warsa" można nawet zobaczyć godzinę na zegarze na Pałacu Kultury i Nauki

Natura i architektura, czyli Stadion Narodowy, Most Świętokrzyski i praska zieleń






Tak wygląda Most Łazienkowski z pokładu statku "Wars"

Można też wybrać się w podróż statkiem „Zefir” do Serocka



Zagraniczni turyści zazdroszczą nam widoków

Można spotkać bobry, wydry, a nawet łosia. Wisła jest piękna, naturalna. Obcokrajowcy zachwycają się zielenią praskiego brzegu. Bulwary wiślane zaczynają tętnić życiem – opowiada Wojciech Falkowski, kapitan tramwaju wodnego „Wars".

Który to już dla pana sezon pływania po Wiśle?

To będzie już 13. sezon, jeśli bierzemy pod uwagę tylko pływanie tramwajem wodnym.

Pływacie późną wiosną i latem, a kiedy rozpoczynacie przygotowania do sezonu?

Pracę na statku zaczynamy już miesiąc wcześniej. Trzeba sprawdzić maszynownię, żeby nie było żadnej awarii. Dbamy o statek, więc od 13 lat nie mieliśmy żadnego problemu. Nie możemy zawieść ZTM i pasażerów.

Mówi pan, że znają pana nawet ryby w Wiśle. Wcześniej pływał pan jakimi szlakami?

"Wars" pływał już kilkadziesiąt lat temu, a oprócz niego jeszcze dwa statki wycieczkowe "Dziewanna" i "Syrena". To wszystko były statki spacerowe, z których jeden pływał na Zalew Zegrzyński do Serocka, a dwa kursowały po Wiśle w obrębie Warszawy. Wtedy rejsy po stolicy trwały jedną godzinę, bo wydłużona, niemal dwukrotnie została trasa. Płyniemy w górę rzeki do "Grubej Kaśki", potem w dół Wisły do Starówki i kończymy niedaleko Mostu Poniatowskiego.

Film "Rejs" pan oglądał?

Oczywiście... Nie powiem panu ile razy go widziałem, ale kilkadziesiąt seansów na pewno było. Zdradzę, że ja na statku parowym, takim bocznokołowcu, też pływałem. Na "Warsie" odbywały się nawet sympozja z udziałem reżysera Marka Piwowskiego, na którym dyskutowano o tym legendarnym filmie. Pływanie statkiem parowym to dla załogi był ciężki kawałek chleba. Dzień i noc trzeba było czuwać, bo po drodze do Gdańska musieliśmy przybijać do przystani w określonym czasie, a do tego omijać wszelkie płycizny. Szlaki żeglowne były wytyczane, ale zawsze mogło się coś zdarzyć. Załoga parowca liczyła 10 osób, czyli dwie zmiany i czasami było tak, że oba zespoły pracowały razem, nie było chwili na odpoczynek. Przy tamtych zadaniach pływanie tramwajem wodnym to jest relaks (śmiech).

Pasażerowie byli tacy, jakich widzieliśmy w "Rejsie"? Profesorowie?

Hmmm... Pływali głównie górnicy, bo kopalnie miały wtedy najwięcej pieniędzy.

A dzisiaj jak to wygląda? Kto pływa tramwajem wodnym: turyści, warszawiacy?

Bardzo dużo mamy gości z zagranicy: Anglików, Francuzów, Niemców. W ciągu ostatnich 6-7 lat mamy prawdziwy boom, jeśli chodzi o gości zagranicznych. Można powiedzieć, że ich ciągnie nad Wisłę. Rozmawiam nieraz z pasażerami z zagranicy i oni podkreślają, że nie ma drugiej takiej stolicy w Europie, jak Warszawa. Nie ma innego miasta, które by miało u siebie tak zielony brzeg jak praska strona Wisły. Niemieccy turyści opowiadają, że u nich po jednej stronie rzeki jest beton, po drugiej też. To samo opowiadają też inni. Doceńmy tę naturę, bo jest piękna. Pływam statkami już trzy czwarte swojego życia i ten widok mi spowszedniał, ale czasami chwyta mnie za serce.

To jest naprawdę dzika przyroda?

W Wiśle pływają bobry, można zobaczyć stado wydr, czasami na brzegu, między drzewami biegają jelonki. Pamiętam takie zdarzenie: odpływamy od przystani, jesteśmy na wysokości Zamku Królewskiego i widzę dwa bobry w wodzie. Podpowiadam pasażerom, żeby się przyjrzeli, a jeden z pasażerów, warszawiak, mówi do mnie, że to na pewno pies. Podpływamy bliżej, a one tak pięknie sobie leżą, widać ich ogony i mówię: "Proszę pana, psa z takim ogonem, to ja w życiu nie widziałem". To nie wszystko, bo często między Mostem Świętokrzyskim a Mostem Śląsko-Dąbrowskim widuję sarenki. Chyba jest im tam dobrze i nikt ich nie płoszy. Jednego razu środkiem nurtu płynął sobie łoś, to był dopiero widok! Naprzeciwko Portu Praskiego była płycizna, więc sobie stanął, żeby odpocząć. Policjanci chcieli go wyciągać, ale na szczęście wyperswadowałem im ten pomysł.



Gdzie jeszcze można spotkać zwierzęta?

Koło Grubej Kaśki żyje sobie stado wydr i to całkiem liczne, 12-15 sztuk. Najwięcej uciechy jest jednak z bobrami. Czasami przepływają przed dziobem statku. Zawsze się staram to pasażerom pokazywać. Czasami się dziwią, że w wielkim mieście może być piękna przyroda, a nie tylko szkło, asfalt i beton.

Mało kto wie, że takie widoki można zobaczyć podczas rejsu tramwajem wodnym.



Kiedy zaczynamy pływać, to można zobaczyć jelonki spacerujące nad brzegiem i skubiące gałązki. Bobry leżą na grzbiecie i skubią świeże gałązki, albo budują żeremia.

To świadczy o tym, że woda w Wiśle jest czysta?

Uważam, że z czystością wody w naszej rzece jest bardzo dobrze. Oczywiście, kiedyś była brudna, ale teraz to przede wszystkim, jakby to powiedzieć, zły PR (śmiech). Ja się w Wiśle kąpię i nigdy nic złego się nie dzieje. Jednego roku było tak gorąco, że na wysokości Portu Czerniakowskiego podczas każdego rejsu wskakiwaliśmy do

wody, żeby się ochłodzić. Aż nam pasażerowie zazdrościli. Za Mostem Śląsko-Dąbrowskim w dół Wisły, bliżej praskiej strony, znajduję małże i to dorodne, które mają nawet po 7, 8 lat. Całe dno jest nimi wyścielone, a przecież małże oznaczają, że woda jest czysta. Jeżeli one tam żyją, to znaczy, że woda jest czysta.

Pan ma porównanie na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

Pasażerowie widzą, że Wisła jest mętna i myślą, że to oznacza zanieczyszczenia, bo woda czysta, powinna być jak w górskim potoku – krystaliczna. Tłumaczę im wtedy, że tutaj dno jest inne i nurt niesie ze sobą piasek.

Zachwyca się pan praską stroną, a jak to było w przeszłości i jest obecnie z drugim brzegiem Wisły?

Przez jakieś 20 lat nic się tutaj nie działo. Rosły dziko krzaki i brzeg był bardzo zaniedbany. Teraz wygląda to zupełnie inaczej. Przez całe życie czekałem, żeby bulwary zaczęły wyglądać tak, jak obecnie. Pamiętam budowę Centrum Nauki Kopernik. Dopiero zawisła wiecha, prasa robiła pierwsze wzmianki i z kolegami zastanawialiśmy się, co tam powstanie? Potem widzieliśmy, jak bryła się wznosi. Teraz cieszymy oczy.

Jest wreszcie gdzie usiąść i wypić kawę nad Wisłą.

Schodzę czasami z pokładu statku o 3 w nocy i widzę, jak ludzie się bawią. Gra muzyka, jest pełna kultura. Jestem całym sercem za tym. Pamiętam czasy, kiedy nawet jednej restauracji tutaj nie było. Teraz powstają bary, jest czystko, miło. Wszystko się zmienia na plus.

rozmawiał: Łukasz Majchrzyk



Co? Gdzie? Kiedy? Zapraszamy na pokłady statków WLT

Rozpoczął się kolejny sezon rejsów wycieczkowych po Wiśle. To znakomita okazja do wypoczynku i zwiedzania Mazowsza. Jedno jest pewne, gdyby przyjechał dziś do Warszawy Picasso, na pewno wybrałby się statkiem do Serocka. A może i popłynąłby tramwajem wodnym?

Słońce świeci coraz wyżej, dzień jest coraz dłuższy, więc warto spojrzeć na Warszawę, Mazowsze i samą Wisłę z pokładu statku. 29 kwietnia wystartował nowy sezon Warszawskich Linii Turystycznych, który potrwa do 10 września.

Przepłyń pod mostem, zobacz bulwary wiślane, podziwiaj Stare Miasto, albo po prostu stań na pokładzie i poczuj wiatr we włosach.

Tramwaj „Wars" wita was

Statek „Wars" to wiosną i latem stały element krajobrazu Warszawy. Kto jeszcze nie płynął, ma teraz okazję nadrobić zaległości i ruszyć z okolic Mostu Poniatowskiego. Wyprawa statkiem to także znakomita rozrywka dla najmłodszych i okazja do pokazania ciekawych miejsc Warszawy. Z perspektywy Wisły będzie można podziwiać Stare Miasto, Stadion Narodowy, Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego czy pomachać Syrence. Nawet osoby bardzo dobrze znające Warszawę, mogą odkryć coś nowego – kto bez podpowiedzi wskaże Skwer Kahla; a fani słuchowisk radiowych wzruszą się, dopływając do Mostu Śląsko-Dąbrowskiego i widząc Skwer Radiowej Rodziny Matysiaków.

Jeśli ktoś zgłodnieje podczas rejsu, będzie mógł kupić sobie potrawę z grilla oraz ciepłe i zimne napoje. Kapitan „Warsa" Wojciech Falkowski to prawdziwy wilk rzeczny, który pływa po Wiśle już od kilkudziesięciu lat i ma do opowiedzenia mnóstwo, pasjonujących historii.

Tramwaj wodny wypływa z przystanku przy moście Poniatowskiego i zabiera na pokład 150 pasażerów. Tu też przybija do brzegu po rejsie.

Do 30 czerwca tramwaj wodny pływa tylko w weekendy i dni świąteczne (16 czerwca i 14 sierpnia – według rozkładu świątecznego), a od 1 lipca do 31 sierpnia także w piątki.

Promem przez Wisłę

Brzegi Wisły połączą cztery bezpłatne przeprawy promowe:

1) prom „Wilga" na trasie Podzamcze Fontanny – ZOO na pokład zabierze 40 pasażerów wraz z rowerami,
2) prom „Pliszka" na trasie Most Poniatowskiego (przystanek tuż przy moście) – Stadion Narodowy na pokład zabierze 12 osób wraz z rowerami,
3) prom „Słonka" na trasie Cypel Czerniakowski – Saska Kępa na pokład zabiera 12 osób wraz z rowerami,
4) prom „Turkawka" na trasie Nowodwory – Łomianki na pokład zabiera 12 osób wraz z rowerami.

Promy do 30 czerwca pływają tylko w soboty, niedziele i dni świąteczne oraz dodatkowo 16 czerwca i 14 sierpnia (rozkład świąteczny), od 1 lipca do 31 sierpnia również w dni powszednie.

Statkiem do Serocka, czyli co by powiedział Picasso?

Jeżeli ktoś ma wolny dzień, to powinien skorzystać z możliwości jaką daje rejs statkiem „Zefir" do Serocka. To wyprawa, która zajmie kilka godzin, ale warto się na nią wybrać, bo można dzięki niej poznać ciekawe zakątki Mazowsza.

Na trasie rejsu znajduje się m.in. Zapora w Dębem, czyli jedyny zrealizowany obiekt z planowanej kaskady Bugu. To dzięki tej budowli powstał doskonale wszystkim znany Zalew Zegrzyński. W momencie otwarcia, 22 lipca 1963 roku, zapora była pierwszym tego typu obiektem na rzece nizinnej w Polsce. Dzięki zaporze powstała również Elektrownia





wodna Dębe, która wyposażona jest w 4 turbozespoły, mogące generować 20 MW mocy.

W Serocku wycieczkowicze mają około dwugodzinną przerwę na spacer czy odpoczynek na plaży. Warto ten czas wykorzystać na zobaczenie domu, w którym nocował Pablo Picasso. Słynny malarz przyjechał tam jesienią 1948 r. na zaproszenie architektów Heleny i Szymona Syrkusów. Podobno Picasso wykąpał się w Narwi, a wieczorem pracował tam nad jednym ze swoich obrazów.

Warto także przejść się na rynek, który ma piękny, średniowieczny układ. W pobliżu rynku znajduje się także kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, wybudowany w XVI wieku, w stylu późnogotyckim.

Statek „Zefir" wypływa o godz. 9.30 z przystani na Kanale Żerańskim, w okolicy przystanku Cementownia 02. O godzinie 12.30 przybija do brzegu w Serocku, aby o 14.30 wyruszyć do Warszawy. Rejs kończy się około godziny 18.00. Godziny te, poza rozpoczęciem wycieczki, mogą ulec zmianie, ze względu na zmienne warunki żeglugi.

Na pokładzie „Zefira" może podróżować nawet 110 pasażerów. Tak długa podróż i ogrom wrażeń mogą spowodować, że turyści nabiorą ochoty na jedzenie, dlatego na statku jest grill oraz bufet z ciepłymi i zimnymi napojami.

Do 30 czerwca „Zefir" pływa w soboty, niedziele i dni świąteczne oraz dodatkowo 16 czerwca i 14 sierpnia (rozkład świąteczny), od 1 lipca do 31 sierpnia również w piątki, a we wrześniu w pierwszą i drugą sobotę i niedzielę. W przypadku dojazdu na rejs komunikacją miejską można skorzystać z różnych linii – należy wysiąść na przystanku Cementownia 02 (przystanek na żądanie).

Taryfa

Ceny biletów na Warszawskie Linie Turystyczne są takie same jak w latach ubiegłych. Rejs tramwajem wodnym kosztuje 18 zł (bilet normalny), rejs wycieczkowy do Serocka – 36 zł (bilet normalny), a przeprawy promowe są bezpłatne.

Bilety na rejsy do Serocka można kupić w Punkcie Obsługi Pasażerów ZTM na stacji metra Dworzec Wileński, w środy i czwartki w godz. 16.00-20.00, piątki 7.00-11.00 oraz w soboty 8.00-12.00. Płatność za bilety możliwa jest tylko gotówką. Wejściówkę kupić można nie wcześniej niż na 14 dni przed planowanym rejsem.

Bilety na Tramwaj Wodny można kupić bezpośrednio przed rejsem, lub w siedzibie Żeglugi Stołecznej ul. Targowa 66 pawilon 17 (w pobliżu stacji metra Wileńska) – od wtorku do czwartku, w godz. 12.00-16.00 i w piątki w godz. 14.00-18.00. ■

TARYFA BILETOWA WARSZAWSKICH LINII TURYSTYCZNYCH

Tabela opłat i zniżek obowiązujących w liniach promocyjnych

Rodzaje biletów uprawniających do jednorazowego przejazdu pojazdami linii promocyjnych	normalny	ulgowy 50%	Rodzinny (od 3 do 5 osób, w tym co najmniej jedno dziecko do ukończenia 18. roku życia)	
			rodzic / opiekun	dziecko do ukończenia 18. roku życia
TRAMWAJ WODNY	18,00 zł	9,00 zł	12,00 zł	1) bezpłatnie - do czasu objęcia obowiązkiem szkolnym, 2) bilet ulgowy - 9 zł od czasu objęcia obowiązkiem szkolnym do ukończenia 18. roku życia.
STATEK DO SEROCKA	36,00 zł	18,00 zł	25,00 zł	1) bezpłatnie - do czasu objęcia obowiązkiem szkolnym, 2) bilet ulgowy - 18 zł od czasu objęcia obowiązkiem szkolnym do ukończenia 18. roku życia.
PROM	nie podlega opłacie			
przewóz bagażu i zwierząt	nie podlega opłacie			
opłata manipulacyjna za zwrot biletu	20% wartości biletu			

1. Bilety zakupione w przedsprzedaży będzie można zwrócić, nie później niż na 1 dzień przed planowanym kursem.
2. Rezygnacja z przejazdu na podstawie biletów ulgowych rodzinnych - części osób - dozwolona jest pod warunkiem, że liczba uczestników kontynuujących podróż nie będzie mniejsza niż 3 osoby, w tym jedno dziecko do ukończenia 18 roku życia.
3. W przypadku odwołania kursu linii promocyjnej pasażerowi przysługuje zwrot należności za bilet bez pobierania opłaty manipulacyjnej.

Zniżki:

1. Do korzystania z bezpłatnych przejazdów uprawnieni są:
   1) dzieci, do czasu objęcia obowiązkiem szkolnym, na podstawie oświadczenia ustnego rodziców lub opiekunów,
   2) osoby, które ukończyły 70 rok życia - na podstawie dowodu osobistego lub innego dokumentu ze zdjęciem zawierającego datę urodzenia,
   3) osoby, których uprawnienia wynikają z ustaw szczególnych.
2. Do korzystania z ulgowych przejazdów ze zniżką 50% uprawnieni są:
   1) uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych - nie dłużej niż do ukończenia 21 roku życia - na podstawie ważnej legitymacji szkolnej,
   2) osoby, których uprawnienia wynikają z ustaw szczególnych.

3.1. Do korzystania z przejazdów na podstawie biletu rodzinnego uprawniona jest grupa od 3 do 5 osób, w tym co najmniej jedno dziecko w wieku do ukończenia 18 roku życia.

3.2 Na bilet rodzinny składają się bilety:
   1) dla rodzica/opiekuna - wg cen wskazanych w tabeli opłat i zniżek obowiązujących w liniach promocyjnych,
   2) dla dzieci:
      - do czasu objęcia obowiązkiem szkolnym – uprawniające do bezpłatnych przejazdów (na podstawie oświadczenia ustnego rodziców/opiekunów) lub
      - od czasu objęcia obowiązkiem szkolnym do ukończenia 18 roku życia - ulgowy 50% (na podstawie ważnej legitymacji szkolnej).

Dzielnica Wisła - podszewka codziennej Warszawy

Warszawa gości w swoich granicach Królową. To Wisła – Królowa Polskich Rzek. Przez lata rozdzielała stolicę, dziś ją łączy. To właśnie nad Wisłę idziemy na spacer, spotkać się ze znajomymi czy zapalić ognisko. Wolny czas spędzamy również na wodzie, pływając tramwajem albo przeprawiając się promem. O tym jak pięknieje nasza królowa i dlaczego warto ją odwiedzić mówi **Marek Piwowarski, pełnomocnik Prezydent m.st. Warszawy ds. Wisły i dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy**.

Z pokładu tramwaju wodnego podziwiać można wyremontowane bulwary wiślane. Proszę opowiedzieć jak zmienił się lewy brzeg rzeki.

Na lewym brzegu miasto schodzi do Wisły - jak kiedyś po Skarpie Warszawskiej tak teraz na bulwar. Miasto, czyli żywa, pełna ludzi przestrzeń publiczna. Nowe bulwary są wiślanym salonem, tak jak dla Warszawy Krakowskie Przedmieście. Są one równie wysokiej jakości, ale ponieważ budowano je znacznie krócej niż domy, pałace i kościoły Traktu Królewskiego, są bardziej jednorodne w wyrazie. Jest tu pełno atrakcji dla wszystkich: plaża miejska, pomosty do cumowania łodzi, plac zabaw wodnych, scena, wystawy, kawiarnie, tereny spacerowe, ogrody, pergole, kwiaty i drzewa oraz wiele więcej. Na prawdę dla każdego coś dobrego.

Czy ten rok przyniesie również zmiany na praskim brzegu?

Praski brzeg traktujemy bardzo ostrożnie. To obszar naturalny, choć oczywiście co roku wiele się tam zmienia. Staramy się stosować zasadę delikatnych, a nie zasadniczych przekształceń. W tym roku planowane są prace przy ściance wspinaczkowej znajdującej się nieopodal mostu Świętokrzyskiego, zorganizowanie strefy sportu przy moście Poniatowskiego, budowa basenu przy plaży Rusałka i nowe oznaczenia terenowe. W 2017 roku rowerzyści i spacerowicze dotrą dalej popularną ścieżką rekreacyjną, która zostanie przedłużona w kierunku południa, czyli w stronę Wawra. Przebudowana zostanie również tak lubiana przez warszawiaków plaża Poniatówka.

Rok 2017 jest Rokiem Wisły. Jakich atrakcji mogą spodziewać się warszawiacy i turyści odwiedzający stolicę? Czy zostaną zrealizowane projekty, które trwale zmienią Wisłę i tereny na obu brzegach?

Turyści i warszawiacy dostaną w tym roku między innymi punkt informacji turystycznej połączonej z kawiarnią. Punkt ten będzie zlokalizowany na wysokości Starego Miasta. W tym roku przypłyną też do nas cztery duże przystanki pływające. Zmienią one mocno postrzeganie rzeki.

W trakcie budowy jest miasteczko wodniackie – osiedle ośmiu domów animujących rozwój rekreacji i turystyki wodnej na Cyplu Czernikowskim. W tym roku zostanie ono uruchomione Powstanie też bardzo ciekawy pawilon edukacji ekologicznej na Golędzinowie

Projektów realizujemy naprawdę dużo. Naszym dążeniem nie jest zmienić Wisłę, lecz wykorzystać jej charakter i bogactwo, ubogacić nie zatracając tego, co w niej jest najlepsze – różnorodności wielkiej natury w środku miasta.

Warszawa zbliżyła się do Wisły – nad jej brzegiem powstają sezonowe knajpki, a tłumy plażowiczów na praskim brzegu już nikogo nie dziwią. Czy Wisła stanie się jeszcze bardziej warszawską rzeką? W jaki sposób jeszcze bardziej zbliży się do miasta?

Zbliżenie miasta do Wisły – to obecność warszawiaków nad jej brzegami i na wodzie. Jeśli będzie nas tu więcej, jeśli będziemy do niej wracać cały czas – będzie to znaczyło, że Warszawa zbliżyła się do rzeki. To się już stało, bardzo mocno i na obu brzegach. Jedyne czego mogę sobie życzyć, Warszawiakom i Wiśle to aby więcej ludzi po niej pływało. Żeby była pełna łodzi i statków, żeby marzeniem każdego Warszawiaka było mieć łódkę w porcie lub przy pomoście i codziennie w sezonie po Wiśle pływać. Ponieważ nie stabilizujemy rzeki, nie piętrzymy wód – nie jest to łatwe. Mimo to z roku na rok rozwija się ruch po rzece. Co świadczy o ogromnej potrzebie korzystania z Wisły i determinacji mieszkańców Warszawy, że mimo jej kapryśności da się po niej pływać. A kto spróbował sam wie, że to najszlachetniejszy sposób na korzystanie z rzeki.

Jak by Pan zachęcił warszawiaków i turystów do odwiedzenia Wisły?

W Warszawie jest dzielnica bez burmistrza, bez codziennego pośpiechu, bez zatłoczonych ulic. Druga strona miasta, coś jak podszewka codziennej Warszawy, gdzie można spojrzeć dalej i otrząsnąć się z codzienności, pójść na codzienne wakacje. Dzielnica Wisła. Zapraszamy



Warszawa w wirze Roku Rzeki Wisły

Rok 2017 należy do Wisły! Program obchodów cały czas się rozrasta, pojawiają się nowe inicjatywy i pomysły wydarzeń. Warszawa już teraz szykuje się do sezonu, który zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Wśród atrakcji nie zabraknie wydarzeń kulturalnych, sportowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. Oficjalne otwarcie sezonu zaplanowane jest na trzeci weekend maja (20-21). Mieszkańcy stolicy będą mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach zorganizowanych na brzegach oraz na wodzie.

Przez całe wakacje będzie można bezpłatnie wypożyczyć leżaki, sprzęt sportowy oraz wziąć udział w ciekawych zajęciach. Dla miłośników książek przygotowane będą plażowe biblioteki w ramach akcji „Zaczytaj się nad Wisłą". Miejskie punkty plażowe będą działać w pięciu lokalizacjach, na plażach: Saska, Poniatówka, Żoliborz, Praska (Rusałka) i – po raz pierwszy – Romantyczna na Wawrze. Na plażach będzie można ponownie spotkać edukatorów, którzy w ramach kampanii „Dzielnica Wisła" przypomną, że nad rzeką trzeba po sobie posprzątać.

Jak co roku, bogatą ofertę kulturalną przygotowują nadwiślańskie klubokawiarnie. W programie wydarzeń znajdzie się oferta zarówno dla rodzin z dziećmi, jak również miłośników beztroskiej zabawy.

Nad Wisłą w tym roku ma dominować kultura. Nowością na bulwarach będzie amfiteatr, w którym Muzeum Sztuki Nowoczesnej będzie organizować wydarzenia wokół wystaw. Tuż po wakacjach (9 września) zapraszamy na Święto Wisły – wydarzenie, które zdążyło już na stałe zapisać się w kalendarzu imprez miejskich. Nie tylko podsumowuje ono mijający sezon, ale jest przede wszystkim podziękowaniem dla ludzi Wisły za ich zaangażowanie w popularyzowanie rzecznych atrakcji.

Latem będziemy mogli przespacerować się po nowo otwartym odcinku bulwarów, z Centrum Nauki Kopernik do Multimedialnego Parku Fontann.



fot. Dzielnica Wisła

Istotnym aspektem Roku Rzeki Wisły jest promocja stołecznej żeglugi. W ramach obchodów wiele wydarzeń będzie związanych z pływaniem po rzece. Z niecierpliwością wyczekujemy Wielkiego Flisu Wiślanego, parady łodzi z okazji obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, międzynarodowego spływu kajakowego Vistuliada, czy też powrotu ostatniego bocznokołowca „Lubecki" na Wisłę.

Ten stuletni statek stał przez wiele lat w Porcie Praskim, ale został odzyskany przez miasto i wyremontowany w stoczni we Wrocławiu. Być może, już niedługo, będzie można nim wyruszyć w rejs do Młocin.

Przegląd niektórych wydarzeń obchodów Roku Rzeki Wisły

20 – 21 maja	**Otwarcie sezonu nad Wisłą**	Centralny odcinek Wisły	Dwudniowa impreza, promująca żeglugę na Wiśle
9 – 11 czerwca	**Warsaw River Race - 66 Warszawskie Akademickie Regaty Ósemek Wioślarskich na Wiśle**	Warszawa	W regatach udział wezmą osady akademickie z Warszawy i innych polskich miast oraz reprezentacje uczelni europejskich.
28 czerwca – 5 sierpnia	**Kajakarska Vistuliada 2017**	Broszkowice - Kraków - Sandomierz - Warszawa - Włocławek - Tczew - Gdańsk	Spływ największą rzeką Polski służyć ma nie tylko popularyzacji aktywnej turystyki, ale przede wszystkim przyrody i dziedzictwa kulturowego miejscowości, przez które wiedzie jego trasa
1 sierpnia	**Wisła, godzina „W"**	Centralny odcinek Wisły w Warszawie	Uroczystość na Wiśle – ku pamięci bohaterstwa i tragedii ludności miasta podczas Powstania Warszawskiego 1944 roku.
18 sierpnia – 29 października	**„Płyń lub giń"**	Centrum Nauki Kopernik	Cykl warsztatów, minilabów i doświadczeń dla dzieci i dorosłych, których tematem przewodnik będzie woda
9 września	**Święto Wisły**	Centralny odcinek Wisły w Warszawie	Impreza promująca warszawski odcinek Wisły; w planach m.in. parada łodzi
Listopad – grudzień 2017	**Cykl zajęć edukacyjnych „O Wiśle" dla przedszkolaków"**	Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy / przedszkola i „zerówki" warszawskie	Cztery spotkania dotyczące tematów: źródło, Kraków, Warszawa i dorzecze Wisły. Zajęcia dedykowane są dla dzieci ze starszych grup przedszkolnych oraz zerówek

Jak to na Wiśle bywało, czyli śledzie w beczce i piękne parowce

Największa polska rzeka od wieków była ważnym szlakiem komunikacyjnym w Rzeczypospolitej. Można powiedzieć, że dzięki niej Europa miała chleb. W XIX wieku można było popłynąć pięknym parowcem na wycieczkę do Młocin, a nawet dalej. Czasami na przeszkodzie stawała burzliwa historia naszego kraju.

Po Wiśle pływano już od dawna. Archeolodzy co jakiś czas znajdują pozostałości po dłubankach, którymi w tamtym okresie próbowano żeglować po rzece. Podobno Wisłą do Gdańska popłynął w 997 roku na swoją misję chrystianizacyjną św. Wojciech. Kilka wieków później armia króla Władysława Jagiełły, zdążająca pod Grunwald przeprawiła się przez rzekę po moście łyżwowym, który wsparto na statkach wiślanych. Na Wiśle rozgrywała się jednak, nie tylko wielka historia.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 51-241-2

Największa z polskich rzek była też obficie wykorzystywana na co dzień. Służyła jako droga, którą transportowano do i z Gdańska, różne towary. W jedną stronę bardzo często płynęły śledzie, a w drugą futra, skóry czy metale. Z tamtego czasu może podobno pochodzić powiedzenie „jak śledzie w beczce" – komory celne na Wiśle zdarzały się nawet co 30 kilometrów i tam lokalni władycy pobierali część przewożonego towaru. Z tego powodu do beczek wciskano tyle ryb, ile tylko się dało, by po dowiezieniu ładunku do Krakowa, dało się jeszcze na nim zarobić.

Prawdziwy rozkwit żegluga wiślana przeżywała mniej więcej od 1467 roku, kiedy zakończyła się wojna trzynastoletnia i w jej wyniku Gdańsk znalazł się w granicach Królestwa Polskiego. Tą drogą płynęło polskie zboże, które potem trafiało do różnych krajów europejskich (handlowali nim głównie Holendrzy), a Rzeczpospolitą zaczęto nazywać spichlerzem Europy.

W połowie XVII wieku żeglowano po Wiśle aż przez 240 dni w roku, jak świadczą o tym zapiski z warszawskiej komory celnej. Z tego samego źródła wiemy, że w 1751 roku przepłynęły tędy 2222 statki.

Wisłą transportowano nie tylko zboże, ale też sól i to właśnie ten drugi towar stał się przyczyną prób uruchomienia na Wiśle nowoczesnej żeglugi parowej w XIX wieku. Książę Ksawery Drucki-Lubecki, minister skarbu Królestwa Polskiego szukał sposobu na jak najszybsze i najtańsze sprowadzanie soli z kopalni, zlokalizowanych w zaborze austriackim – od czasu rozbiorów bieg Wisły został podzielony między: Austrię, Rosję i Prusy.

fot. L. Peczyński

Właśnie wtedy rozpoczyna się też era statków parowych, począwszy od zbudowanego w 1807 roku okrętu „Clermont". Kilkanaście lat później, w 1824 roku, książę Drucki-Lubecki, który troszczył się o rozwój gospodarki, zawarł umowę z dwoma przedsiębiorcami Piotrem Steinkellerem i Konstantym Wolickim, którzy zobowiązali się do budowy floty rzecznej.

Spółka nie przetrwała długo, bo rozpadła się już trzy lata później, ale Wolicki nie dał za wygraną. Nawiązał kontakty w Anglii i w 1827 roku sprowadził do Polski dwa statki, które miały pływać po Wiśle. Nazywały się: „Książę Ksawery" oraz „Victory". Oba miały duże zanurzenie (dno tych statków wzorowane jeszcze było na okrętach morskich) i dlatego nie były dostosowane do żeglugi rzecznej.

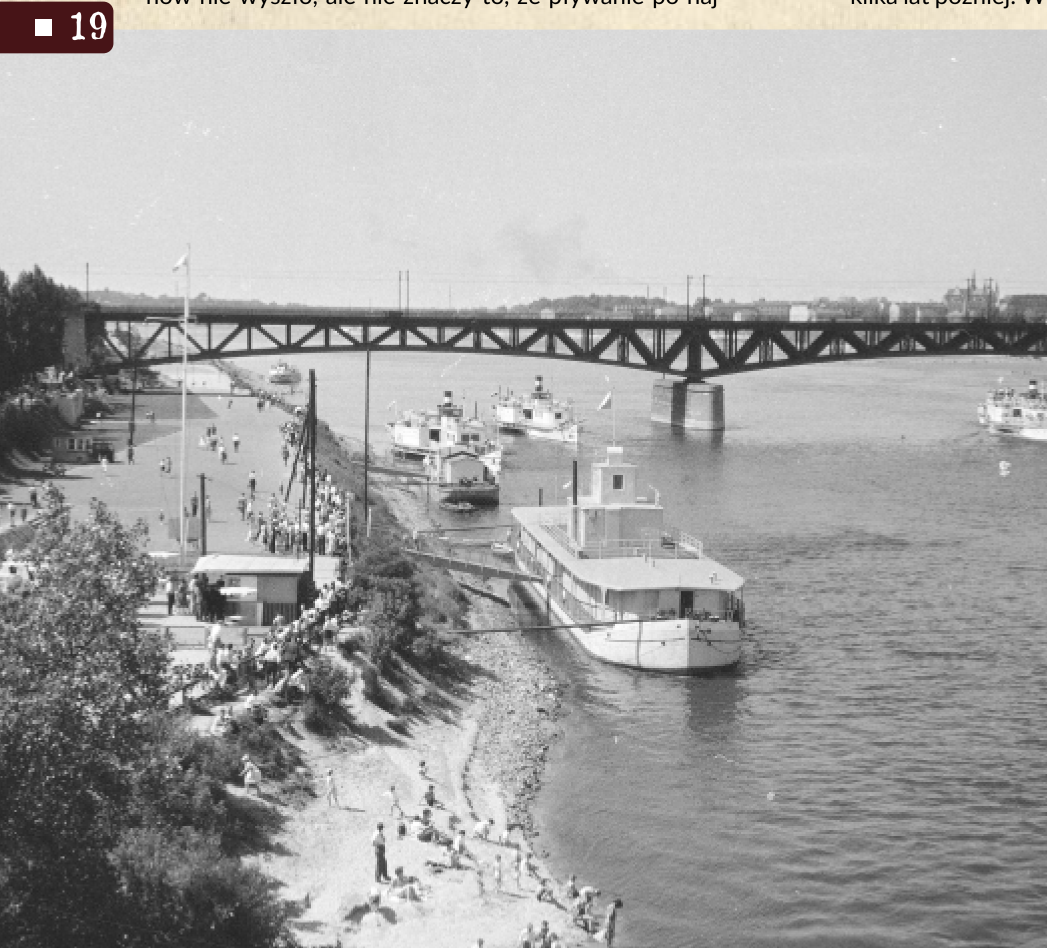
„Victory" dopłynął do Warszawy 31 sierpnia 1828 roku, stając się lokalną atrakcją, ale po drodze utknął jeszcze na dwa tygodnie niedaleko Bielan z powodu zbyt niskiego stanu wody, co tylko potwierdziło obawy dotyczące pływania tymi statkami po Wiśle. Ostatecznie nic z planów nie wyszło, ale nie znaczy to, że pływanie po najdłuższej polskiej rzece zostało zarzucone. Wisła działała na wyobraźnię, dawała ogromne możliwości, więc próbowali kolejni przedsiębiorcy.

Nie zrezygnował z tego sam Steinkeller, który na początku lat 40. sprowadził z Anglii kolejny statek, nazwany „Wisła". Ta jednostka była już dużo lepiej przystosowana do pływania po rzekach (zanurzenie wynosiło ledwie 1,06 m). Można nim było pływać do Bielan, jak pisała Gazeta Codzienna: *Jutro i pojutrze, nowo sprowadzony do Warszawy statek parowy wozić będzie publiczność do Bielan, za opłatą od osoby złp. 2 i tyleż na powrót. Począwszy od godziny 7 z rana odbędzie kursów 7, to jest tam i na powrót, co dwie godziny*.

Steinkeller, jeden z najbardziej znanych przemysłowców na ziemiach polskich w połowie XIX wieku, próbował też uruchomić rejsy do Gdańska. Niestety, rosnące zadłużenie jego przedsiębiorstw spowodowało przejęcie spółki przez Bank Polski.

Prawdziwy rozwój żeglugi parowej po Wiśle zaczął się kilka lat później. W 1846 roku Bank Polski zaczął szukać we Francji miejsca, gdzie można by budować płaskodenne statki. Francuzi na tyle zainteresowali się sprawą, że do Warszawy przybył inżynier Eduard Guibert, który miał rozeznać się w możliwości uruchomienia żeglugi po Wiśle. Po konsultacji z właścicielami stoczni w Nantes podjął się tego zadania w zamian za obietnicę 10-letniej wyłączności.

Już po dwóch latach zaczął się jednak rozglądać za miejscowym inwestorem, który wsparłby go swoimi pieniędzmi. W przedsięwzięcie włączył się hrabia Andrzej Zamoyski i trzeba przyznać, że działalność ruszyła z rozmachem. Po Wiśle zaczęły pływać parowce „Prince de Varsovie" oraz „Vistula". Przedsiębiorstwo



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 51-240-2

fot. L. Peczyński

miało też 10 barek towarowych. Mało tego, bo na Solcu powstała stocznia, w której budowano statki na własne potrzeby oraz na sprzedaż.

Pływano w tamtym czasie regularnie do Ciechocinka, Płocka, Puław oraz Kazimierza, a także do Gdańska, Elbląga a nawet Królewca. Statek, wypływający z Warszawy o godzinie 6.00, do Płocka docierał między 12.00 a 13.00.

Spółka się rozrastała, otwierała swoje przedstawicielstwa w Płocku i Włocławku, przynosiła stopniowo co raz większe zyski. Niestety, wybuch Postania Styczniowego spowodował zahamowanie żeglugi po Wiśle, a dodatkowo hrabia Zamoyski został zmuszony do wyjechania z kraju. Firma zbankrutowała, a statki zostały sprzedane pomiędzy różnych armatorów. Trzy jednostki kupił Maurycy Fajans, w przeszłości jeden z dyrektorów w firmie hr. Zamoyskiego, który założył własną firmę Towarzystwo Żeglugi Parowej M. Fajansa.

W tym też czasie żegluga po środkowej Wiśle (czyli w zaborze rosyjskim) zmieniła charakter. Przewóz towarów zaczął się odbywać głównie koleją, a statkami podróżowali w większym stopniu pasażerowie. Wycieczki parostatkami stały się popularną rozrywką. W 1884 roku Fajans wznowił też kolejną gałąź działalności, prowadzonej przez hr. Zamoyskiego – w dawnych warsztatach stoczniowych na Solcu, na przełomie XIX i XX wieku, wybudował dwa nowoczesne parowce: „Kraków" i „Wawel", z krytymi pokładami i oświetleniem elektrycznym.

Po I wojnie światowej niemal cały bieg Wisły znalazł się w granicach państwa polskiego, co znacznie ułatwiło organizację żeglugi. Niektórzy armatorzy doszli do wniosku, że zamiast ze sobą konkurować na ograniczonym rynku, lepiej połączyć siły i w 1927 roku powstała Polska Żegluga Rzeczna „Vistula".

W informatorze wydawanym co roku można było przeczytać m.in., że koszt przewozu roweru wynosił 50 gr za 30 km rejsu, a koszt przewozu psa wynosił połowę ceny biletu III klasy. Koszt wynajęcia leżaka na trasie Warszawa – Tczew to tylko 1 zł, a trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad i kolację) można było wykupić za sumę 5 zł.

Przedsiębiorstwo „Vistula" funkcjonowało do wybuchu II wojny światowej. W czasie okupacji Niemcy zarekwirowali statki i przejęli przedsiębiorstwa, działające w II Rzeczypospolitej. Pod koniec wojny część jednostek, pływających po Wiśle zatopili, inne przenieśli do Gdańska. Po 1945 r. żeglugę po Wiśle wznowiono i na rzekę wróciły nawet statki wycieczkowe, którymi można było popłynąć do Gdańska – do połowy lat pięćdziesiątych statki armatora „Warszawska Żegluga na Wiśle" kursowały dwa razy w tygodniu. Istniały również połączenia do: Płocka, Sandomierza i Kazimierza. W sezonie 1969 r. w eksploatacji było już tylko 6 bocznokołowców („Bałtyk", „Racławice", „Feliks Dzierżyński", „Julian Marchlewski", „Gen. Świerczewski" i „Traugutt" – pływał najdłużej, bo aż do 1977 roku).

W latach 1950-1960 Fundusz Wczasów Pracowniczych wprowadził rejsy wczasowe. Turnus trwał osiem dni, a wczasowicze dostawali na statku zakwaterowanie i wyżywienie. Statek pływał na trasie Warszawa – Gdańsk – Warszawa oraz Nogatem przez Malbork do Elbląga. Taką podróż, pokazaną w krzywym zwierciadle, można zobaczyć w filmie „Rejs".

Od lat 70. żegluga po Wiśle miała się coraz gorzej. Statki, ze względu na wiek i stan techniczny były powoli wycofywane z eksploatacji. „Bałtyk" odszedł na emeryturę w 1973 roku. Smutny los spotkał choćby „Traugutta", wycofanego ze służby w 1976 roku, który po II wojnie światowej kursował na trasie Warszawa - Gdańsk. Przez wiele lat ten zabytek techniki rdzewiał przy płockim nabrzeżu, aż w 1996 roku został pocięty. Udało się uratować tylko boczne koła. Dokonał tego Paweł Śliwiński, którego dziadek i ojciec byli kapitanami Żeglugi Śródlądowej. ■

tekst: Łukasz Majchrzyk

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-4446-1

Opracowano na podstawie:

- *Paweł Tomasz Śliwiński „Krótka historia żeglugi parowej na Wiśle" [w:] „Notatki Płockie", rok 2011, s. 3-7*
- *Waldemar Danielewicz & Roman Zamyślewski „Wisła pasażerska od Płocka do Tczewa" http://www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?article_id=509*

fot. L. Peczyński

WARTO ZAPAMIĘTAĆ TE ADRESY

ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO MIASTA ST. WARSZAWY	www.ztm.waw.pl



AUTOBUSY

MIEJSKIE ZAKŁADY AUTOBUSOWE	www.mza.waw.pl
MOBILIS	www.mobilis.pl
PKS GRODZISK MAZOWIECKI	www.pksgrodzisk.com.pl
ARRIVA	www.arrivabus.pl
EUROPA EXPRESS CITY	www.europaexpress.pl



TRAMWAJE

TRAMWAJE WARSZAWSKIE	www.tw.waw.pl



METRO

METRO WARSZAWSKIE	www.metro.waw.pl



KOLEJ

SZYBKA KOLEJ MIEJSKA	www.skm.warszawa.pl
KOLEJE MAZOWIECKIE	www.mazowieckie.com.pl
WARSZAWSKA KOLEJ DOJAZDOWA	www.wkd.com.pl

URZĄD MIASTA ST. WARSZAWY	www.um.warszawa.pl
BIURO DROGOWNICTWA I KOMUNIKACJI	www.transport.um.warszawa.pl
KLUB MIŁOŚNIKÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ	www.kmkm.waw.pl
HISTORIA KOMUNIKACJI W WARSZAWIE	www.trasbus.com
FOTOGALERIA TRANSPORTOWA	www.phototrans.pl


@
iztm
MIESIĘCZNIK ZARZĄDU TRANSPORTU MIEJSKIEGO